

Jubileusz gazety

Znad Poprądu

35

lat razem

Znad Poprądu

**JUŻ 35 LAT
GOŚCIMY W WASZYCH
DOMACH**

ISSN 1234-1223



Znad Popradu

NR 1 MAJ '91

Pismo lokalne wydane przez MGOK Piwniczna

od redakcji

Grodzy Czytelnicy! Oddajemy do Waszych rąk naszą piwniczną gazetę- zapowiadaną już w 1 numerze "Biuletynu Informacyjnego". Narodziła się z potrzeby czasu, potrzeby informacji o bieżącym życiu naszego środowiska, o różnych, ważnych i trudnych sprawach nurtujących nas- mieszkańców miasta i całej gminy oraz ludzi sprawujących władzę w naszej społeczności. Chcielibyśmy uczynić ją miejscem wymiany poglądów redakcji i czytelników oraz wymiany i upowszechniania informacji o tym, co się dzieje, co nurtuje, niepokoi, martwi, ale także o tym, co cieszy, budzi nadzieję, pozwala choć odrobinę jaśniej spojrzeć w przyszłość, a może poczuć dumę z przynależności do tego miejsca na ziemi i tej społeczności.

Redakcja zakłada, że będzie to Wasza, Czytelnicy, gazeta także w sensie współtworzenia jej. Stąd prosba o współpracę: to znaczy listy do redakcji, materiały z różnych dziedzin życia Piwnicznej w formie artykułu, notatki, felietonu, wspomnień, pamiętnika a nawet ustnie przekazanej wiadomości. Dzieją się w Piwnicznej i sąsiednich wioskach ciekawe rzeczy i sprawy, działają ciekawi ludzie, rozwijają inicjatywę przedsiębiorczy, pomysły młodzi i niestety, uchodzą te sprawy uwadze, pozostają bez koniecznej i potrzebnej wszystkim popularyzacji. Dlatego też nasza prosba o współpracę lub osobisty kontakt z Redakcją.

Apelujemy do młodych. Możecie mieć swoją trybunę, swoją stałą stronę w tej gazecie. Młodość jest krytyczna, pomysłowa a nawet przebojowa. Cechuje ją przekora wobec rzeczy zastanych, przestarzałych, a stąd już tylko krok do budowania świata według własnego pomysłu i nowych ideałów. Cechą młodości jest również aktywność, przedsiębiorczość. Oczekujemy więc waszych wypowiedzi w każdej sprawie.

Tytuł pierwszego numeru "Znad Popradu" jest traktowany przez nas jako tytuł tymczasowy. Proponujemy Czytelnikom konkurs na wymyślenie stałego już tytułu. Powinien on nawiązywać do naszego regionu i jego specyfiki. Nie możemy też określić częstotliwości ukazywania się pisma. Zależy to będzie od zainteresowania się czytelników lokalnym piśmem, od możliwości gromadzenia odpowiedniej ilości materiałów i ich ciekawego opracowania oraz kosztów związanych z drukiem itp. Przyjęcie i odpowiedź Czytelników na nasz pierwszy numer- zwiastun pozwoli odpowiedzieć na nasze wątpliwości i obawy.

Nie będziemy zajmować się w gazecie tym, o czym szeroko informują gazety codzienne, radio i telewizja. Chcemy dostarczać informacji o gospodarce, kulturze, oświeceniu, komunikacji, handlu, usługach, ekologii, ochronie zdrowia, a także o tym, co dotyczy historii i tradycji naszego regionu, co związane jest z człowiekiem i wszystkimi sferami jego działalności.

Dlatego Redakcja dołoży starań, aby w gazecie znajdowali Czytelnicy, aktualności z terenu, informacje o pracy i zamierzeniach Rady, Zarządu Miasta i Burmistrza, artykuły o zakładach pracy w mieście i gminie, ale także rozmowy z ludźmi, wywiady, listy czytelników itp.

A może uda się właśnie tą drogą coś zmienić, poprawić, naprawić w naszym środowisku? Postąpić chociaż o mały krok naprzód? Pragniemy przez rzeczowe mówienie o trudnych sprawach skrócić drogę do działania i rozwiązywania trudności.

M.L.



XII SESJA RADY MIASTA I GMINY

W obradach dn26 kwietnia uczestniczyło 18 Radnych, 4 nieobecnych. Na bardzo pracowitej sesji omówiono szereg spraw i podjęto decyzje o doniosłym znaczeniu dla Miasta i Gminy.

1. Burmistrz Józef Spiechowicz i Wiceburmistrz Bogdan Tomasiak złożyli sprawozdanie z działalności międzysesyjnej Zarządu oraz wykonania planu i budżetu za 1990r. Po przyjęciu sprawozdania w tajnym głosowaniu siedemnasto ma głosami "za", przy jednym "wstrzymującym się" udzielono absolutorium Zarządowi.

2. Oceniając realizację uchwał Rady, wniosków komisji, interpelacji Radnych, Przewodniczący Rady - Wojciech Mrówka podziękował członkom Komisji Ekonomicznej za pracę. Ucenili tę komisję jako najprężniejszą w Radzie.

3. Radni podjęli decyzję o rozszerzeniu zakresu budowy kłacki pieszko-jezdnej przez Poprad w Rytze-Rzyczanowie. W miejscu konstrukcji stalowej wykona się most żelbetowy. Na zaprojektowanie mostu, po wielu interwencjach Zarządu i Radnego Józefa Iokarczyka z Rytra, gmina uzyskała dotację z Ministerstwa Komunikacji w wysokości 1,5 mld zł.

4. W celu prowadzenia na terenie Miasta i Gminy Piwniczna działalności turystyczno-wypoczynkowej i sportowo-rekreacyjnej oraz przyrodoleczniczej powołano w listopadzie 1990 roku budżetowe gospodarstwo pomocnicze "Miejski Zakład Turystyki" o nazwie "Kolibia"- będzie prowadził działalność pokrywając jej koszty z osiągniętych dochodów własnych. Działalność dochodowa zakładu obejmuje:

- usługi hotelarsko-gastronomiczne
- pośrednictwo najmu kwater prywatnych
- eksploatację wyciągów narciarskich na Suchoj Dolinie
- prowadzenie zakładu przyrodoleczniczego
- wypożyczanie i naprawę sprzętu sportowo-turystycznego

Na sesji postanowiono rozszerzyć tę działalność o prowadzenie handlu.

5. Radni jednogłośnie postanowili przejąć nieodpłatnie kopalnię piaskowca w Wierchomli Wielkiej należąca do Przedsiębiorstwa Państwowego Górnictwa Skalnego "SKALOROG" w Kłęczanach na majątek mienia komunalnego Miasta i Gminy Piwniczna.

6. Najwięcej emocji wzbudzała na sesji sprawa przedszkoli i oddziałów zerowych. Organizacja wychowania przedszkolnego oraz przygotowania dzieci sześciolletnich do szkoły od nowego roku szkolnego będzie nadal przedmiotem konsultacji wszystkich zainteresowanych stron tzn. rodziców, Rady, kadry pedagogicznej przedszkoli. Na ostatniej sesji Radni wprowadzili od 1 maja 1991 r. stałą odpłatność poza wyżywieniem w wys. 100.000zł. miesięcznie. Ta opłata jest wkładem rodziców w fundusz zapewniający dzieciom warunki opiekuńczo-wychowawcze i nie ulega ona zmniejszeniu z tytułu nieobecności dziecka w przedszkolu. Uchwałę przyjęto stosunkiem głosów: 8 za opłatą, 7 przeciw, 2 wstrzymało się.



ZP - I zespół redakcyjny [arch. ZP maj 2016]

Drodzy Czytelnicy, Twórcy i Przyjaciele „Znad Popradu”!

Minęło 35 lat od chwili, gdy pierwszy numer gazety trafił do rąk mieszkańców Piwnicznej-Zdroju i regionu. Przez te wszystkie lata „Znad Popradu” stało się nie tylko kroniką lokalnych wydarzeń, ale także „miejscem” spotkań ludzi i ich historii.

Od początku celem gazety było opisywanie spraw bliskich i ważnych dla mieszkańców, pielęgnowanie tradycji oraz promowanie tego, co naszym zdaniem najcenniejsze – kultury, aktywności społecznej i więzi międzyludzkich. Przez 35 lat zmieniały się czasy, technologie i sposób drukowania gazety. Jedno pozostało niezmiennie – chęć bycia blisko spraw Mieszkańców i Czytelników.

Na łamach gazety opisywaliśmy ważne wydarzenia, zrealizowane i planowane inwestycje, sukcesy (czasem też i porażki), ale przede wszystkim historie ludzi, którzy swoją pracą i pasją tworzą wyjątkowość naszego regionu.

Jubileusz to okazja do podziękowań, skierowanych głównie do Redaktorek, Redaktorów, Współpracowników, Autorów, Fotografów, Sponsorów oraz Czytelników, którzy przez trzy i pół dekady współtworzyli historię „Znad Popradu”. To również moment refleksji nad tym co już było i spojrzenia w przyszłość z nadzieją oraz nową energią.

Wierzmy, że kolejne lata przyniosą następne ciekawe opowieści, inspirujące tematy i dalszy rozwój gazety. Pragniemy nadal być głosem Regionu i wiernym towarzyszem w Państwa domach.



ZP - 10-lecie [arch. ZP kwiecień 2016]

Znad Popradu Gazeta Samorządu Lokalnego

Redaktor: Małgorzata Sitek

Wydawca, adres redakcji: Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury
Rynek 11, Piwniczna-Zdrój; tel. 18 446 41 57

Dyżury w siedzibie redakcji: środa, 8:30-10:30

E-mail: redakcjaznadpopradu@gmail.com

Łamanie i druk: Drukarnia GOLDRUK

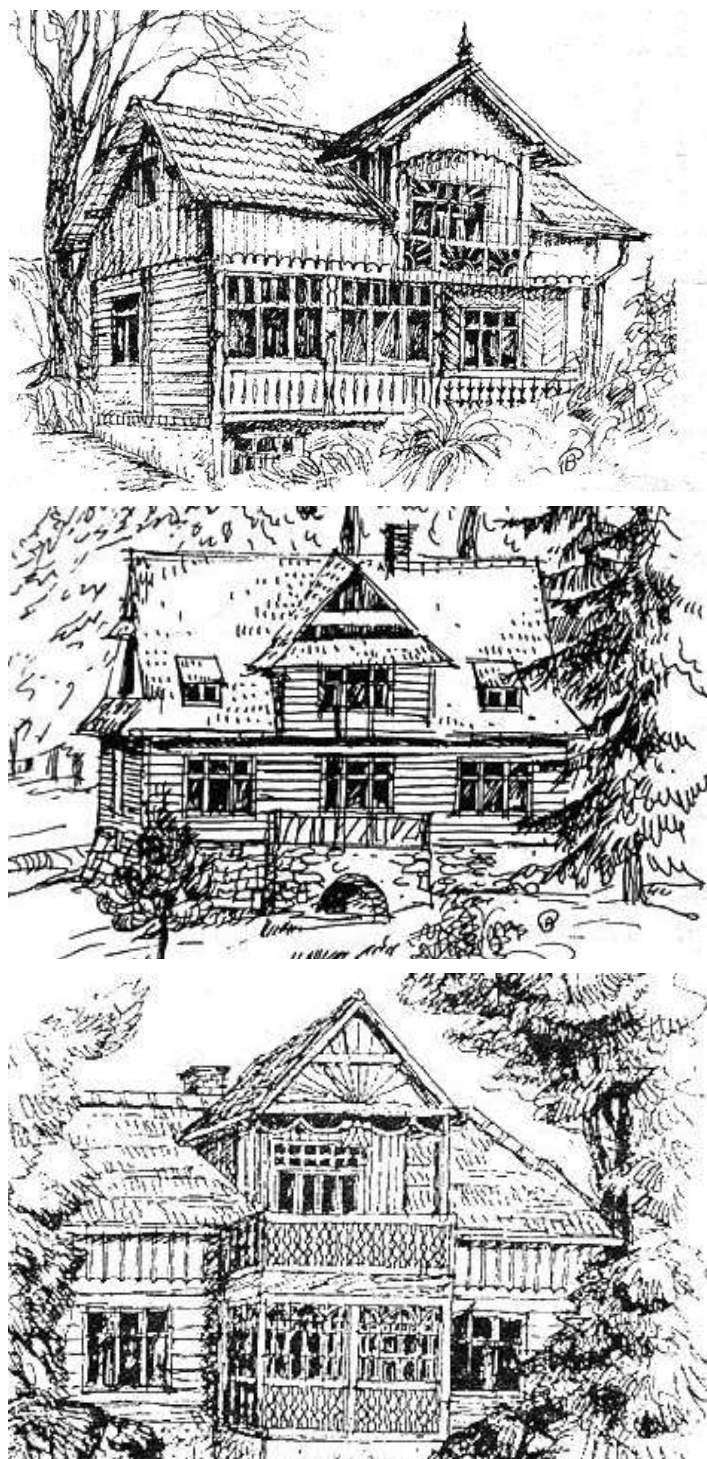
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nadesłanych tekstów, ich redakcji i niezbędnej korekty. Za treść artykułów odpowiadają ich autorzy.

Dziękujemy, że jesteście Państwo z nami już od 35 lat!

W jubileuszowym wydaniu znajdziecie Państwo m.in.: pierwszą stronę (wówczas okładkę) pierwszego numeru „Znad Popradu”, felietony Redaktorek Naczelnych, życzenia, fraszki, grafiki ... a na ostatnich stronach obszerne fragmenty artykułu Kasi Jarzębak o historii gazety.

Od stycznia br. roku gazeta wychodzi jako 32-stronicowy dwumiesięcznik w nakładzie 350 egzemplarzy. Jest bezpłatna i dostępna w kilku punktach w Piwnicznej, m.in. w punkcie Informacji Turystycznej w Piwnicznej-Zdroju. Gazeta nadal cieszy się zainteresowaniem stałych i okazjonalnych czytelników - mieszkańców, turystów i kuracjuszy.

Zapraszam do lektury i do wspólnego świętowania Jubileuszu,
Małgorzata Sitek (redagująca gazetę)



grafiki P. Basi Paluchowej

Trzy dekady minęły...

Trzydzieści lat. W życiu człowieka to osiągnięcie wieku dojrzałego, co oznacza przygotowanie do życia – wykształcenie, zdobycie zawodu, pracy, założenie rodziny, osiągnięcie samodzielności. A w historii lokalnej gazety? To ciężka praca od założenia gazety czyli jej narodzin, przez dorastanie (czyt.: nabywanie doświadczenia prowadzących gazetę i piszących dla niej), nieustanne poszerzanie tematyki, troska o ciekawą szatę graficzną (B. Paluchowa) itd., aby efekt był zgodny z ideą, która przyświecała tym, którzy ją zakładali, tworzyli. Nie chcę zanudzać Czytelników wyliczaniem, kto tego dokonywał i dokonuje nieustannie, bo po pierwsze, już o tym pisano na tych łamach, i po drugie, lista byłaby dość długa. Wielu dzisiejszych czytelników nie pamięta początków gazety, a są i znacznie młodsi od niej, bo wszystko zaczynało się przecież w poprzednim wieku. A jak się zaczęło? Piwniczna poetka i od początku istnienia gazety członkini zespołu redakcyjnego wspomina z humorem:

*Pamiętom było to jak wcora
na demokrację przysła pora
i samorządy te lokalne
miały noreście być normalne.
Zodne hań partyje ideologie
łone stanowić miały to sobie
trza było pisać, bębnić to tem
to my się wzięły za robote...*



No i w wyniku tej „roboty” w maju 1991 roku, za sprawą pięcioosobowego zespołu redakcyjnego i inicjatywy przewodniczącego Rady, co to „sama stanowiła o sobie”, ukazał się pierwszy numer gazety

„Znad Popradu”. Ba, nie tylko pierwszy numer, pierwsza w historii Piwnicznej własna gazeta! Czarno-biała, wystukana na maszynie, powielona w 200 egzemplarzach, licząca 8 stron, ale już ze sprecyzowanym programem.

[.....] Czym była ta gazeta w ostatnich trzech dekadach? Zapisła wszystkie ważne wydarzenia, opowiadała o ludziach współczesnych i z czasu minionego: ich życiu, problemach. Przywołała zdarzenia z przeszłości, by umacniać i budować tożsamość mieszkańców małej ojczyzny, towarzyszyła wszelkim wydarzeniom patriotycznym i kulturalnym, prezentowała dorobek środowiska w każdej dziedzinie. I ze skromnej szarej myszki rozwinęła się w barwną trzydziestolatkę, w dobrej, gustownej szacie graficznej, z przyciągającymi oko pięknymi fotografiami. Jest obecna w Internecie. [.....] Wiadomo, że w pierwszych latach była jedynym źródłem informacji o bieżących sprawach Piwnicznej.

[.....]

O gazecie „Znad Popradu” wypowiadali się prof. I. Fiut, dr Zb. Siatkowski i kilku innych znawców prasy. Powstały dwie lub trzy prace dyplomowe studentów-piwniczian, ale mam wciąż nadzieję, że ktoś kiedyś zajmie się zagadnieniem prasy lokalnej, jako społecznego zjawiska rozwijającego się prężnie po transformacji politycznej. Gazeta „Znad Popradu” może być świetnym materiałem do badania zjawiska, analiz wielostronnych i opracowania wniosków. I życzę Piwnicznej, tym którzy dla gazety pracowali, sobie również, by się tak stało.

Maria Lebdowicz

Fragment artykułu opublikowanego w kwietniu 2021 z okazji 30-lecia „Znad Popradu”.



Drodzy Czytelnicy!

Przez minione trzy lata wspólnie z Państwem - Autorami tekstów prozatorskich i poetyckich, fotografami, a także Osobami udzielającymi wywiadów, dzielącymi się informacjami, wiedzą i Wszystkimi, którzy w jakikolwiek sposób wspierali działalność „Znad Popradu” – współtworzyliśmy tę część naszej lokalnej kultury i historii. Teraz – gdy u progu nowego roku nadchodzi czas zmian – serdecznie dziękuję Wszystkim Państwu za tę

współpracę i zaangażowanie, a także za to, że piwniczna gazeta wciąż chętnie gościła w Państwa domach. Słowa wdzięczności i uznania kieruję też w stronę Założycieli, dotychczasowych Redaktorów i Redaktorów naczelnych, Zespołów redakcyjnych i wszystkich Współpracowników „Znad Popradu” – to dzięki Państwa pracy i zaangażowaniu dane mi było przejść na te kilka lat dziedzictwo „naszej gazety”. Dziękuję także Dyrekcji i Pracownikom Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury im. Danuty Szaflarskiej, Władzom Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój, Drukarni GOLDRUK oraz wszystkich współpracujących Instytucji. Nie sposób wymienić tu wszystkich Zaangażowanych – mam nadzieję, że przyjdzie na to czas podczas zbliżającego się w maju 2026 roku jubileuszu 35-lecia „Znad Popradu”. Jeśli przez minione trzy lata mimo podejmowanych starań w jakikolwiek sposób Państwa zawiodłam albo gazeta nie sprostала Państwa oczekiwaniom – przepraszam... W nowy rok 2026 r. wkraczamy z ufnością i otwartością – wszak kończący się Rok Jubileuszowy 2025 pod hasłem „Peregrinantes in Spem” wypełnił nasze serca nadzieją. Oczekujemy kolejnych wydań „Znad Popradu” pod okiem nowej Redaktor, nadal angażujemy się w ich współtworzenie...

Katarzyna Jarzębak
Redaktor naczelna

Powyższy fragment pochodzi z tzw. „wstępniaka” z listopadowo-grudniowego wydania „Znad Popradu” z 2025 roku.



Gazeta była moją pasją

Większość z nas, pokolenia żyjącego na przełomie XX i XXI wieku pamięta 1989 rok, w którym nastąpiła w Polsce transformacja, rewolucja kulturalna i zmienił się ustrój, a kraj otworzył się na NOWE i zaczął czerpać z zachodnich wzorców. W wielu miastach i miasteczkach powstawały lokalne gazety. Wszak nastała wolność słowa, wypierając zniechwilowaną cenzurę. Nie inaczej było w Piwnicznej.

Z inicjatywy nauczycielskiego małżeństwa Marii i Eugeniusza Lebdowiczów, decyzją ówczesnej Rady Miasta i Gminy zaczął ukazywać się od maja 1991 roku samorządowy miesięcznik "Znad Popradu". Na początku liczył 8 stron. Zespół redakcyjny w liczbie pięciu osób: Marii i Eugeniusza Lebdowiczów, Wandy Łomnickiej-Dulak, Beaty Polakiewicz i Barbary Paluch, metodą pisania tekstów na maszynie, wyklejania ich na stronach, które były kserowane i składane ręcznie, zajął się z zapałem pracą nad wydawaniem gazety informacyjnej i społeczno-kulturalnej, w której powierzono mi projektowanie oprawy graficznej. Już w pierwszym numerze pojawiły się: kącik satyryczny "Prześmiewki" - miejsce dla fraszek mojego męża lekarza Jerzego Palucha oraz "Notatnik". Grafikę winiety z projektem czcionek tytułu wykonałam już do drugiego numeru. Zastąpiła pierwotną, autorstwa Edwarda Gruceli. Co miesiąc przybywało korespondentów, powstały stałe rubryki: gwarowa "Babskie godanie" przygotowywana przez W. Łomnicką, "Ludzie mówią i "Listy". Gazeta "Znad Popradu" licząca 12, a później 14 i 18 stron została członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej z siedzibą w Krakowie.

Po niecałych czterech latach redaktor naczelna pani M. Lebdowiczowa zrezygnowała z tej funkcji. Z wyboru osób redakcyjnego zespołu obowiązek prowadzenia ZP padł na mnie, plastyczkę i początkującą poetkę, nie mającą żadnego doświadczenia dziennikarskiego. Zgodziłam się i dzięki sesjom wyjazdowym organizowanym przez PSPL, prowadzonym przez zawodowych dziennikarzy, nabrałam dziennikarskich szlifów, ucząc się co to jest LID (temat wiodący), jak opracowywać zdjęcia, jakie tematy poruszać na łamach, jak rozmawiać z ludźmi, w jaki sposób informować o pracy urzędu i radnych, gdzie i po co ruszać w teren i interweniować tam,

gdzie - przez publikację - można pomóc w rozwiązaniu problemów. Na organizowanych w całej Polsce dziennikarskich sesjach radzono nam, by gazeta, prócz opisywania lokalnych spraw, była oknem na świat. Starłam się to wprowadzać, co nie wszystkim w Piwnicznej się podobało. Mimo to zdobyliśmy zaufanie piwniczańskiej społeczności, wzrósł nakład pisma.

W ciągu 35 lat ukazywania się miesięcznika "Znad Popradu", przez 23 lata, prowadząc gazetę półspołecznie, na początku na umowę zlecenie, a potem za połowę najniższego wynagrodzenia, odpowiadałam za nią w całości. Dwukrotnie rezygnowałam, nie godząc się na kontrolę poprzez cenzurowanie tekstów, jakie rządzący chcieli na mnie wywierać. Na łamach gazety zamieszczaliśmy artykuły ze szkół, działalności Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury, RZ Dolina Popradu, instytucji pozarządowych jak stowarzyszenia: Kobiet w Młodowie czy Osób Niepełnosprawnych "Nasz Dom", teksty o poszanowaniu przyrody. Były opisy piwniczańskich rodów, realizacji inwestycji i inne. Nie zapominaliśmy o świętach narodowych i kościelnych. Interwencje ZP niejednokrotnie pomogły w rozwiązaniu społecznych problemów.

Gazeta, w tym panie: M. Lebdowiczowa i W. Łomnicka-Dulak, wspierała istniejące przez 20 lat "Wrzosowisko" - Międzynarodowe Spotkania Poezji i Muzyki Gór oraz 15 edycji międzynarodowego konkursu poetyckiego "Sen o Karpatach". Były to cykliczne imprezy, które wymyśliłam, by rozślawić Piwniczną, ściągając do niej ludzi kultury z Polski i Słowacji. Później dołączyli Łemkowie polscy i słowaccy, zwani w Słowacji Rusinami. Do dziś mam dług wdzięczności w stosunku do osób, które na różne sposoby pomagały w organizacji "Wrzosowiska" - byli to członkowie Zarządu SP "Piwniczanka" z prezesem R. Skwarczkiem na czele, jednocześnie Mecenat Małopolski, dyr. Domu Wczasów Dziecięcych p. Maria Żralka, Publiczna Biblioteka w Piwnicznej-Zdroju, Dyrekcja Nadleśnictwa, właściciele cukierni i lodziarni oraz osoby prywatne. Niestety, obie imprezy zamiast należnego im mocnego wsparcia, zostały zepchnięte na margines, bo cyt. "Ci poeci jak muszą, niech sobie te swoje wierszyki piszą i czytają, ale co nas to obchodzi".

I tak niepostrzeżenie nadszedł rok 2021, a w nim jubileusz 30 lat pisma. Pracę w gazecie zakończyłam, z przysłowiową łezką w oku, w grudniu 2022 roku, podwójnym (368/369), w połowie świątecznym numerem ZP i zabrałam się za dokończenie książki przypomnień "Helka z ziemi nicyzjej", którą pisałam już ponad trzy lata. Należało wybrać: albo gazeta, albo książka.

Myślę, że Czytelnicy znają pojęcie PASJA. Taką pasją, jedną z kilku, była praca w lokalnej gazecie "Znad Popradu", dzięki której poznałam wiele wspaniałych osób, z którymi mogłam prowadzić pełne obopólnego zrozumienia serdeczne rozmowy i nie rzadko przedstawiać ich problemy na łamach. Gazeta publikowała materiały historyczne i felietony, wspierała również piwniczański samorząd i opisywała powstające inwestycje. Niezależnie od krytyki kilku osób, jestem dumna, że w ten, dość nieprzewidywany wcześniej sposób, przysłużyłam się piwniczańskiemu społeczeństwu. A kropką nad "i" były uwieńczone sukcesem starania, by śp. Pana Edwarda Grucelę, długoletniego kierownika RZ Dolina Popradu, muzyka i rzeźbiarza, wyróżnić zaszczytnym tytułem Honorowego Obywatela Piwnicznej-Zdroju, jaki decyzją Rady Miejskiej wspólnie z Panem Mieczysławem Łomnickim otrzymał w maju br.. Wysiłek ten wsparło kilka tutejszych znanych seniorów, za co im dziękuję.

Barbara Paluchowa



Witejcie!

No i zaś trza powiedzieć że ten cas leci jak ściekły a człowiek coraz młodszy. Tak sie mu widzi, ino jak zacnie w kościół strzylać abo go chojco boli to se spomino że jes jak jagoda po świętem Morcinie. Alem nie przysła tutok narzykać ino cosi pospominać – a jes co. Końduś casu juz człowiek patrzy na tom ziemie to i niejedno widzioł, niejedno słyszoł i cosik z tego spamiętoł.

No i tak przesło juz 35 roków jak jem zacoła przychodzić do te nase gazyty. Świat nie widzioł ile to literek bez ten cas sie hajnok pomieściulo, ile wiadomości, nowinek, ło cem to nie pisały, jakie łobrozecki- zdjęcio stare i nowe hajnok uwidzieć moż buło. A tyz ile ludzi sie przesło na drugom strone a gazyta choć to nietrwały papiyr to dali jes. I trzymo sie dobrze.

Powiem wom że mie ciesy ze choć jem staro, to jesce moge go Vos przysć ło chojcem i cejcem se pogodać, cosik sie wywieźć. A nobardzi, że som jesce ludzie co ło downości kcom słysć. I nie godajom, zaś ta staro zgrzędą przysła i bedzie wywłócić jakiesi przedpotopowe sprawy. Przecie downo ludzie choć moze i mni uczone w wysokif szkołaf ale swojom zyciowom mądroś miały.

Lo pani Wandy Dulok-Łomnickie
Składomy dzisiok zycenia prześlicne!
Nie k Kundzie z Potóckie tak łod serca powiy
Ze zawdy cekomy na nowom łopowieś!

Barbara Kotarbowa

Jo juz łod dziecka barz jem lubiuła słuchać starsyf kudzi. Cho-łpa buła przy drodze, mama życliwo – to jak sie starse wracały skondsik – wstępuwały coby se kapke łoddychnąć, napić se wody cy kwaśnego mlycka. I łopowiadały co ta słysały, co widziały, co przezuły. To buła tako mało gazytka – jo jem se słuchała, zapamiętuwała a jak przesyły roki to mi se tak skrzynecka pamietanio w głowie łotwarła. To tyz lubie cosi połopowiadać. Przeboccie jak casami godom za długo - pono cas teroz barz cenny i ludzie wolom słuchać kumurek abo tyf internetów. Wolom tyz widzieć łobrozecki niz wysłuchować skrzypienio stare Kundy. To tym bardzi dziękuje Wom, że mie słuchocie. A nasy gazycie na ten Jubileus wyńsuje jesce długif roków, dobryf ludzi co bedom ciekawie pisać i tyz takif co bedom cytać. Piyknyf fotografiji i dobryf wiadomości. Miyjcie sie ta zdrowo na długie, długie przysłe roki.

Kunda z Potócka



Jadą goście

Przy potoku wielgie pranie, cebrzyki, balije
ruch, robota, uwijanie jak we wigilije

Jutro piyrsy, dziś łostatni, sezon sie zacyno
Syćkie izby wynajęte, nawet i babcyno

Poczioz idzie z dołu z telegramem ze goście...
Suście baby a maglujcie wyśtywnioną pościel

Malorz przysed, rurki składa, wopno chlus na ściane
tu w posecki, tam w kwiatecki w kropki malowane

Krzasała, stołki na ubore, pokrowce na płoty
cheba spać sie dziś nie pódzie, bo telo roboty

Prześcieradła, makatecki, poszwy, kapy, firanecki
rondelusie, śklonki, gorcki, fajans ponemiecki

W „Ludwik” płynie, w sarem mydle, a brudniejsze „Ixem”
Na półeczke „Przyjaciółke” z wyciętem przepiksem

Do sienników świyżą słome lub starą nastrozyć
(zeby krowom za drabine zostało co włożyć).

Do wychodka lep na muchy i nową przykrywe
Gazyt w kostke nakrojonyf i lusterko krzywe

Jesce rano wiadro z wodą, dzwonek do słoika
No i pociąg juz krakoski widać od Gronika

Na przystanku chłopców zgraja, sezon na walizki
Pindrus z karką, Jaś "w desecke", chłopcy od Kuliski

Rynkowiany, Waligóry zaroz dzie, do kogo,
Cy goś skąpy, cy goś scyry medytują drogą

A warsiaski pół dnia późni, cheba za nadrobi
Rozprawiają chłopcy głośno ile fto zarobi

Na zeszyty, na porcięta, troche na Pekao,
ze trzy stówki na zygarek (buksiok), jakby sie ta dało.

We wsi dzieci, przekwolanka cyje lepsze
goście Nase lepsze, nase z dalsa, jeno nom zozdroście

Nase goście mercedesem, bo są dyplomaty
Łopróc tego mają skode, dwie wille na spłaty

U nos pani jes bez pana i mo andulacje,
A na siyrpień pon dojedzie do nie w delegacje

Nase goście są ze Lwowa, a teroz z Wrocławia
Ona jakby zaciągała, a on źle wymawia

Nasa pani dziennikarka, była w Ameryce
Dzieci same ze służącą, znają fajne wice

A z Katowic pon magister, ona doś do rzeczy
Jeno chodok strzyło drzwiami, o byle co becy

A krakusy, te centusie, same profesory
Jeno ni ma komu pomóc, jakby człowiek chory

Na ogrodzie baron dziecku ponadusół ziobra
Ludzie zaraz dochtorową, zeby taka dobra...
Ona na to, mąż w Krakowie, a ja na miejscu pana,
dawno bym się już pozbyła pańskiego barana.

Siyrpień mijo, koniec lata, zegnanie, uściski
Kozdy swojem juz odnosi packi i walizki
I roz jesce bukiet kwiatków, osoleckie masła
Zaprosenie w łodwiedziny na święta do miasta

Po kaslikaf buszowanie, co ta łostawili
stare trepy, smutny flakon, pusto juz po kwili
Jeno i pudło, a w niem namiot, bo to wozic strata
Bedzie cekoł gości wiernie do przysłego lata

KRYSTYNA DULAK-KULEJ 1982



**W tej rubryce swoje fraszki publikował dra Jerzy Paluch.
Aktualne są do dziś!**

O gazecie

Choć gazeta „Znad Popradu” w tekstach wody ani śladu!
To tylko złośliwa wieść niesie,
że papier wszystko zniesie.
Z gazetą tak czasem bywa,
że dziennikarska kaczka w niej pływa.

O błędzeniu

Czemu innych sądzisz,
jak sam przecież błędzisz?

Upór

Choćby cały świat nam pomagał
i był z nami,
my ambitnie w końcu
wykończymy się sami.

Coś dla seniorów

Mamy za darmo dostawać te leki,
które bez bólu zamkną nam powieki.

O naszych górach

Niejeden mieszczuch wylazłby ze skóry,
Aby mieć za oknem nasze piękne góry.

Wczasy odchudzające

Chcesz być szczupły jak przecinek?
Idź w góry na wypocinek.
To najlepszy wypoczynek
dla chłopaków i dziewczynek.

O chęciach

Całkiem w głowie już się kręci,
ile w Polsce dobrych chęci,
ale dawno zapomniano
czym to piekło brukowano.

Marzenie

Śni mi się i marzy
człowiek bez dwóch twarzy

O czasie

Często mi przez głowę ta myśl się przewija,
że czas radosny bardzo szybko mija.

Niestety

Mieszkają w Piwnicznej i takie gagatki
które do Popradu wrzucają odpadki.

Złota myśl

Do dziś byłbym głupie ciełę,
gdyby nie nauczyciele.

Zrozumieć tego się nie da,
że w „zdrowiu”, „oświacie” bieda.

Kto unika tłustego mięsiwa,
ten i do stu lat dożywa.

Gdy chcesz życie swe wydłużyć,
przestań papierosy kurzyć.

Nieodgadniona to bajka,
jajko z kury czy kura z jajka?

LAURKA XXXV

Woda płynie z góry na dół,
czytający „Znad Popradu”
odróżniają n.p.m.
od, na przykład, hPa
- taką siłę nauka ma.
Nowe są już telefony,
nowej mody są kanony,
a ten tytuł się nie zmienia!
„Znad Popradu” nadal jest.
Ile jeszcze lat, lub dekad?
Kto zaglądnie do roczników
ze zdumieniem zauważy,
ilu nie ma znanych twarzy...
Leżą sobie, w swoim grobie.
Niech Im ziemia lekką będzie.
Nić DNA się nowa „przędzie”,
nowe buzie i gębusie
pojawiały się na stronach.
Miłe Panie Redaktorki!
Tą laurką Wam dziękuję
za cierpliwą, twórczą pracę,
którą cenię i szanuję.

Leszek Mikołajczyk



Szanowni Państwo, Drodzy Redaktorzy i Współpracownicy Redakcji,

Z okazji jubileuszu 35-lecia „Znad Popradu”, składam całemu Zespołowi tworzącemu przez te lata Gazetę, najserdeczniejsze gratulacje oraz wyrazy uznania za dotychczasową pracę.

Trzy i pół dekady obecności na rynku wydawniczym to dowód na to, jak ważnym filarem naszej lokalnej społeczności stała się gazeta. Przez te lata byliście Państwo nie tylko kronikarzem najważniejszych wydarzeń, ale też głosem mieszkańców, inicjatorem ważnych akcji i obrońcą spraw lokalnych. Życzę Państwu niesłabnącej pasji w odkrywaniu lokalnych historii, miliona tematów leżących blisko ludzkich spraw, nieustającego zaufania Czytelników oraz satysfakcji z pełnienia tej ważnej misji społecznej. Niech kolejne lata przyniosą dalszy rozwój gazety.

35 lat bycia sercem i głosem naszego regionu to imponujące osiągnięcie! Gratuluję wspaniałego jubileuszu i dziękuję za każdą opisaną historię.

Justyna Deryng

Dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury
w Piwnicznej-Zdroju



Szanowni Państwo,

Rok 2026 jest jubileuszowym rokiem Gazety „Znad Popradu”, która od 35 lat współtworzy codzienność naszej lokalnej wspólnoty, zapisując jej historię i towarzysząc mieszkańcom w tym, co ważne i bliskie.

Ten jubileusz jest przede wszystkim świętem ludzi - wszystkich, którzy przez lata tworzyli i tworzą to wyjątkowe dzieło.

Z wdzięcznością i uznaniem kieruję słowa podziękowania do zespołu redakcyjnego, dziennikarzy, współpracowników oraz tych, których praca często pozostaje poza pierwszym planem.

Dzięki Państwa pasji, wrażliwości i zaangażowaniu powstaje przestrzeń bliska mieszkańcom – prawdziwa, ważna i zakorzeniona w sprawach naszej małej Ojczyzny. To dzięki tej codziennej pracy możliwe jest budowanie więzi oraz utrwalanie tego, co dla naszej wspólnoty najcenniejsze.

Niech „Znad Popradu” nadal pozostaje blisko ludzi, a wszystkim, którzy ją współtworzą, niech towarzyszy życzliwość satysfakcja oraz poczucie dumy z tej ważnej roli.



Miasto i Gmina
Piwniczna-Zdrój

Z wyrazami szacunku i uznania,

Tomasz Michałowski

Burmistrz Piwnicznej-Zdroju
Tomasz Michałowski

Katarzyna Jarzębak „Znad Popradu” – zarys historii pisma

fragmenty obszernego artykułu opublikowanego
w tomie VI „Studia Sandecjana”
wydanym w 2025 roku przez Muzeum Ziemi Sądeckiej



Początki prasy lokalnej w Piwnicznej-Zdroju sięgają roku 1991. W lutym ukazał się pierwszy numer „Biuletynu Informacyjnego Miasta i Gminy Piwniczna”. Wydawcą broszury był Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Piwnicznej-Zdroju, a w tekście Od redakcji informowano, że:

Nowe piwniczańskie władze samorządowe od początku swego urzędowania odczuwały potrzebę informowania mieszkańców o swoich zamierzeniach, działaniach i ich efektach. [...] Społeczny Komitet Redakcyjny w pierwszym numerze Biuletynu przedstawia materiały dostarczone przez Zarząd Miasta i Radę Miasta i Gminy. Dotyczą one działalności samorządu lokalnego. Materiały te na razie pozostawiamy bez redakcyjnego komentarza, opinii i oceny. Na przyszłość pragniemy nasz „Biuletyn” rozszerzyć tematycznie i jeżeli warunki pozwolą przekształcić go w skromne czasopismo lokalne.

W tym samym czasie podjęto starania zmierzające ku utworzeniu redakcji gazety. Pierwsza redaktor – Maria Lebdowicz – wspominała ten czas następująco:

Kwiecień 1991.

Stało się. Po namyśle, rozważeniu za i przeciw odpowiedzielśmy tak. Pod pewnymi warunkami. Zrobimy numer pierwszy i zobaczymy, jak to wyjdzie. Zrezygnowaliśmy na razie z ewentualnego honorarium. Siedzimy obydwój z mężem, rozważamy postawiony przed nami przez burmistrza problem wydawania gazety lokalnej. Czy nasze wykształcenie polonistyczne wystarczy do redagowania gazety? Jak się do tego zabierzemy? Czy poradzimy sobie ze stroną techniczną? Montujemy zespół redakcyjny. Basia P. – plastyczka, Wanda D., która pisze wiersze, scenariusze widowisk, Beata P. – inżynier, może się zająć sprawami technicznymi, Basia K. – polonistka. Wystarczy. Zebranie zespołu redakcyjnego. Podział czynności, zarys „oblicza” gazety. Czego w niej nie będzie? Polityki (wielkiej ani małej), rozliczeń lokalnych, licytacji zasług, rachunku przewin w minionym okresie, który tak naprawdę jeszcze nie minął, opluwania, przypominania – tego wszystkiego, co robią wielkie gazety. W naszym środowisku byłoby to piekło. Co będzie? Lokalna gospodarka, ekologia, historia, kultura, tradycja i współczesność – ludzie, możliwości i rezultaty ich działań. Będzie rzetelna informacja o poczynaniach władzy lokalnej. Czy nie będzie krytyki? Będzie, ale nie będzie kłóśnia. Wiemy już, o czym będziemy pisać, tylko w jakiej formie i co my w ogóle potrafimy?

Pierwszy numer piwniczańskiej gazety lokalnej „Znad

Popradu” ukazał się w maju 1991 r. Tytuł gazety „Znad Popradu” był w założeniach tytułem tymczasowym, ogłoszono więc konkurs na stworzenie stałego tytułu [...] Przez [...] 35 lat tytuł pozostał jednak niezmienny [...].

Zespół redakcyjny czynił starania o rozwój techniczny. Pierwsze miesiące działalności redaktor naczelna podsumowała następująco:

W 2 i 3 numerze „poszaleliśmy” z kolorami: zielona główka i brązowo-ruda rozkładówka, w 3 numerze akt lokacyjny miasta i grafiki – Piwniczna z końca XIX w. Tylko to drożej kosztuje, a my nie wiemy jeszcze, jak wygląda stan finansów [...]. Pozyskaliśmy dla gazety młodego „komputerowca”. Jarek wpisuje teksty na dyskietce i robi wydruk na drukarce igłowej. Skład nadal odbywa się metodą „nożyce, klej”, potem plastyczka robi grafikę. A więc krok do przodu: z maszyny do pisania na komputer [...]. Wyklejoną gazetę zawozimy do Nawojowej; ODR [Ośrodek Doradztwa Rolniczego] ma maszyny offsetowe, wykonuje usługi poligraficzne stosunkowo tanio.

W listopadzie 1991 r. odbyło się pierwsze spotkanie zespołu redakcyjnego z autorami tekstów i władzą lokalną. Jak czytamy w notce *Redakcyjne spotkanie*: „Rozmawiano o zawartości i formie gazety, o tym, co robić, aby była ciekawa, interesująca i przyciągała czytelników”. W materiale redakcyjnym poinformowano także o planowanych zmianach: powiększającym się gronie współpracowników i zastosowaniu większej czcionki (o co prosili czytelnicy).

W notatkach redaktor naczelnej z tego czasu czytamy:

Wprowadzam rygor w organizacji pracy i terminach. Skutecznie. Mamy stałe terminy składania materiałów, adiustacji tekstów, wydruku komputerowego, druku, kolportażu. Wszyscy wiedzą, że w pierwszym tygodniu miesiąca nasza gazeta jest w kioskach i innych punktach sprzedaży. Drukujemy już teraz 300 egzemplarzy (nr 1–100), wysyłamy około 25 bezpłatnych egzemplarzy do bibliotek naukowych i Centralnej Informacji Prasowej.

Pod koniec pierwszego roku działalności redakcji udało się zakupić drukarkę igłową, marzeniem pozostawał wciąż własny komputer i inne urządzenia drukujące. Na początku 1992 r. fundusze przekazane przez sponsora – Spółdzielnię Pracy „Piwniczanka” pozwoliły na zakup programu edytorskiego, który umożliwił spełnienie prośby czytelników o poprawę techniczną (wizualną) pisma [...].

W maju 1992 r. „Znad Popradu” świętowało rocznicę pierwszego wydania. Nakład gazety wzrósł do 420 egzemplarzy, a w zespole redakcyjnym działało 5 osób [...]. W maju zorganizowano spotkanie z okazji jubileuszu, w którym udział wzięli członkowie redakcji, czytelnicy i przedstawiciele władzy lokalnej.

Redaktor naczelna napisała:

Przyszła spora grupa osób [...]. To było ciekawe spotkanie. Usłyszeliśmy życzenia czytelników, ich propozycje. Dowiedzieliśmy się też, że Zarząd Miasta wyasygnował kwotę na komputer [...], zebrani oklaskali tę wiadomość.

W tym czasie praca zespołu redakcyjnego została doceniona przez Instytut na rzecz Demokracji w Europie Wschodniej, a na łamach gazety przytoczono fragment korespondencji: „Szanowni Państwo. Miło nam zakomunikować, że Wasza redakcja znalazła się wśród wyróżnionych w konkursie. Jako nagrodę możemy Wam przekazać dyktafon Panasonic”. Przełom lata i jesieni 1992 r. to dla redakcji „Znad Popradu” czas rozwoju zarówno technicznego, jak i kadrowego. W notatkach redaktor naczelnej czytamy:

Lipiec 1992.

Pierwszy prawdziwy druk w naszej gazecie – mamy drukarkę laserową, którą zakupił Urząd Miasta dla wspólnych potrzeb. Cieszymy się, bo nasza gazeta nabrała wyglądu „prawdziwej”. Lipcowy zwiększony nakład rozszedł się. Naszą gazetę kupują także wczasowicze i turyści [...] Wrzesień 1992. Redakcja ma komputer. Uczymy się wpisywania [...]. Pierwsze zdjęcie w gazecie – kolejny krok.

Październik 1992. Nasz zespół redakcyjny rozwija się. Usiłujemy pozyskać młodych. Agnieszka wpisuje w komputer, Jarek składa, Małgosia K. uczestniczy w redagowaniu „Wieści z gminy” oraz w zebraniach redakcji od czasu do czasu. Wszyscy oni pracują poza Piwniczną, dojazdy, doksztalcanie, brak czasu. Może z czasem...

Grudzień 1992. [...] Kupujemy dodatki do komputera. Jest już skaner [...], twardy dysk, mysz.

„Znad Popradu” miało swoich czytelników w Piwnicznej i najbliższej okolicy, ale także za granicą. W numerze z kwietnia 1993 r. pismo opublikowało list czytelniczki z Anglii:

Przede wszystkim chciałabym wyrazić moje ogromne uznanie i podziękowanie za wspaniałą gazetę. Nie mówię tego tylko dlatego, że jestem piwniczanką, ale powtarzam również opinie innych, w tym również dziennikarza z prawdziwego zdarzenia.

A jak to się stało, że w Londynie czytają „Znad Popradu”? No właśnie: siedzę kiedyś w kawiarni w Polskim Ośrodku Kulturalnym w Londynie i przeglądam świąteczny numer gazety, który dostałam od p. M. Lebdowiczowej. Wkrótce dosiadło się kilka innych osób, głównie członkowie Polskiej Macierzy Szkolnej Zagranicą [...]. Gazeta przechodziła z rąk do rąk, aż trafiła do p. Andrzeja Czyżowskiego – członka Zarządu Głównego Polskiej Macierzy, byłego redaktora naczelnego emigracyjnego pisma „Dziennik Polski”, redaktora Radia Wolna Europa i kapitana 2. Dywizji Strzelców Pieszych w jednej osobie.

Kwiecień 1994 r. przyniósł redakcji „Znad Popradu” i całej piwnicznańskiej społeczności ogromną stratę, jaką była śmierć Eugeniusza Lebdowicza, emerytowanego nauczyciela i współzałożyciela gazety.

W majowym wydaniu pisma informowano o tym następująco:

Numer rozpoczynający czwarty rok istnienia gazety „Znad Popradu” miał być lekki, pogodny, pełen humoru. Tak go planowaliśmy. Wybaczcie nam, Czytelnicy, że nie jest taki, że zbyt wiele w nim wspomnień. Stało się tak (wbrew zamierzeniom Redakcji) na prośbę [...] ludzi, z którymi Eugeniusz Lebdowicz pracował w różnych dziedzinach, nad różnymi sprawami związanymi [...] z Piwniczną. Wybaczcie, ale odszedł Człowiek, który tę gazetę współtworzył, czuwał nad poprawnością każdej jej szpalty, włożył setki godzin pracy w poszukiwanie, gromadzenie i opracowanie informacji do słownika *Piwniczanie*. A była to przecież tylko część Jego redakcyjnej pracy. I choć gazeta nasza już nie będzie taką jak była, to my, członkowie zespołu redakcyjnego jesteśmy pewni, że nadal powinna się ukazywać, bo dla Niego była ważna jak wszystko, co związane z ukochanym miejscem na ziemi – Piwniczną.

Na początku 1995 r. doszło do zmiany na stanowisku redaktor naczelnej. Maria Lebdowiczowa w materiale *Rozmowy z Czytelnikami* napisała:

„Znad Popradu” liczy sobie cztery lata. Towarzyszyliście, mili Czytelnicy, jej narodzinom i dorastaniu. Chyba przypadło Wam to dziecko do gustu (wzrósł nakład), ale też pewnie jak dziecko czasem cieszy, sprawia przyjemność lub denerwuje. Przez te lata pełniłam, nie ukrywam, trudną rolę redaktora naczelnego. Dało mi to okazję pięknych i ciekawych kontaktów z Państwem. Wpłynęły

one na to, jaką stawała się gazeta. Dzięki pracy całego zespołu redakcyjnego gazeta okrzepla i stoi pewnie na nogach. W takiej, dobrej chybą, kondycji przekazuję kierowanie nią pani Barbarze Paluchowej, która od 1 stycznia pełnić będzie funkcję redaktora naczelnego. Rozpocznie swoją „kadencję” we własnym lokalu – gazeta otrzymała bowiem pokój w MGOK [Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury], skromne, niezbędne wyposażenie.

W 1995 r. nakład pisma wzrósł do ponad 600 egzemplarzy. Nową redaktor naczelną cieszyło nie tylko rosnące zainteresowanie czytelników, ale i nadsyłana przez nich korespondencja.

W maju 1996 r. gazeta obchodziła swoje pięciolecie. Kolorowe wydanie rocznicowe spotkało się z aprobatą czytelników. W artykule podsumowującym pt. *Statystyki „Znad Popradu” słów kilka (czyli o jubilatce niekoniecznie poważnie)* Wanda Łomnicka-Dulak napisała:

Pierwszy numer „Znad Popradu” ukazał się w maju 1991. Na 8 stronach w 16 kolumnach można było przeczytać m.in. „Od redakcji”, „Sesja”, „Notatnik”, „Wiersze”, „Sport”, „Prześmiewki”, „Sołtys mówi” [...]. Od 2 numeru informacje mieściły się na 10 stronach, od listopada 1991 musiało być 12 stron, a od grudnia 1993 na ostatniej stronie pojawiła się liczba 16 i tak aż do jubileuszowego wydania. Do października 1992 za gazetę płaciliśmy 2.500 zł, do listopada 1993 – 3.000, do września 1994 – 4.000, potem 5.000, a ostatnio 0,70 oczywiście już nowych złotych. Inne nowości to od kwietnia 1993 kolorowa główka, a od stycznia 1995 pojawienie się żółtej skrzynki na listy od Czytelników (Dom Kultury). Materiały najczęściej publikowane: [...] „Notatnik” [...], „Sport”, a następnie „Sport w szkole i gminie” [...], „Sesja”, w II połowie 1994 roku „Prześmiewki” „spoważniały”, czasem pojawiały się „Fraszki” [...], w połowie 1992 roku zaczęły napływać „Wieści z gminy” i „Ludzie mówią”, od listopada 1991 przez ponad trzy lata publikowane były biogramy i zdjęcia „Piwniczanie – słownik biograficzny”. [...] Z materiałów historycznych najwięcej było o II wojnie światowej [...]. W chwilach ważnych pojawiały się obowiązkowo felietony „Od Redakcji”, „Od Redaktora” czy „Rozmowy z Czytelnikami”. Tradycją stało się publikowanie listów (nie anonimów) najpierw w „Szpalcie Czytelników”, potem w rubryce „Listy”. [...] Gazeta pisywała o problemach rolnictwa, ekologii, alkoholizmu. O przestępczości można było przeczytać najpierw w „Kronice Policyjnej”, potem w „Komisariat informuje”, ale historie kryminalne były też wydobywane z mroków przeszłości [...]. Bohaterami naszych artykułów, reportaży, wywiadów bywały babcie, dziadkowie, rodzice, dzieci, a nawet niemowlaki [...]. Zapamiętamy pewnie cykle „Portrety serdeczne” i „Opowieści rodzinne”. Ale niekiedy trzeba było napisać „Jacy jesteśmy”. Na naszych łamach gościli: japoński ekspert, Amerykanin, obywatel Izraela, Japończyk Koichiro [...] i mnóstwo piwniczan. O znanych osobach odwiedzających nasz zakątek ziemi mogliśmy poczytać w cyklu „Wielcy goście Piwnicznej” przemianowanym później na „Znamienici goście Piwnicznej”. A goście, którzy udzielili nam wywiadu to m.in. Danuta Szaflarska, Anna Szulc, Leszek Długosz i już prawie piwniczanin Jerzy Kulej. [...] Dość często wypowiadała się władza lokalna [...]. Pisaliśmy o zwyczajach, folklorze, twórcach ludowych i profesjonalnych, o działalności stowarzyszeń i organizacji. Jesienią 1994 pojawiły się anagramy, kalambury, homonimy, a ostatnio krzyżówki czyli „Rozrywki”. Z gazetą „podróżowaliśmy” np. do Efezu, Lourdes, Fatimy, Paryża, Rzymu, „wchodziliśmy” na Mont Blanc. [...] Zaczęliśmy od 150 egz., doszliśmy do ok. 800. „Znad Popradu” donosi o urodzeniach, zawartych związkach małżeńskich i zgonach. O niektórych faktach z przeszłości opowiada

Kunda z Potócka, która przykoragowała i odwiedziła Czytelników ponad 50 razy od lipca 1991. W lecie 1992 po raz pierwszy spod Windsoru napisała Justynka. Najwięcej emocji wzbudził rysunek do materiału „Zgody nie będzie”. Rolę poznawczą [...] miał cykl „Piwniczna w starej fotografii”. [...] A wszystko to w ciągu zaledwie 5 lat na 830 stronach gazety „Znad Popradu”¹.

W numerze znalazły się także *Prześmiewki o „Gazecie” i Życzenia dla*

„Gazety” autorstwa Jerzego Palucha:

Czasem chwałą, czasem „bluzgają”, wniosek z tego, że czytają!
Interpretacja tekstów gazety: Jest tak różna, że „o retyl”

Prezydent, oficjele, przemówienia, fety, tak będzie się obchodzić „STULECIE GAZETY”

Życzę całego pisma w kolorze

Wieści, rozrywek w pełnym wyborze

Wzrostu nakładu i objętości

Oraz pierwszego znaku jakości

Życzę „Gazecie” długich lat

A kolportażu na cały ŚWIAT!!!

28 maja 1996 r. odbyło się spotkanie rocznicowe z zaproszonymi gośćmi, współpracownikami, sympatykami pisma i władzami miasta. Jak zapisano w notatce „Znad Popradu” *ma już 5 lat*: „Panie redaktorki wspominały pierwsze kroki stawiane na polu dziennikarskim, opowiadały o tym, że z biciem serca oczekiwały przyjęcia gazety przez mieszkańców Piwnicznej”. Dodatkową atrakcją spotkania był występ Zespołu Regionalnego „Dolina Popradu” i wręczenie nagród uczestnikom konkursu poetyckiego zorganizowanego przez redakcję z okazji Dnia Matki.

W maju 1997 r. świętowano kolejne urodziny piwniczańskiej gazety. W artykule *Od Redakcji* informowano przy tej okazji, iż „pismo ukazuje się w 12 punktach – sklepy, kioski – na terenie miasta i gminy. Od trzech miesięcy dociera także do Zubrzyka, natomiast nie ma nas już w Rytrze”. Redaktor naczelna apelowała o jeszcze większe zaangażowanie czytelników we współtworzenie pisma, swoją prośbę kierowała szczególnie do osób młodych. W materiale znalazło się także krótkie podsumowanie dotychczasowych działań:

[...] w ciągu 6 lat ukazywania się „Znad Popradu” oddaliśmy w Wasze ręce 72 numery pisma, gdzie na ok. 1200 stronach znalazło się blisko 80 000 linijek tekstu, ponad 500 fotografii i prawie 400 rysunków. Pismo „Znad Popradu” wyróżnia się [...] na tle innych tego typu gazet [...] i jest doceniane przez Polskie Stowarzyszenie Prasy Lokalnej. W ubiegłym roku zostaliśmy wyróżnieni i nagrodzeni na ogólnopolskim konkursie dla gazet lokalnych organizowanym przez Instytut na rzecz Demokracji w Krajach Europy Wschodniej – IDEE. Od roku zachęcamy do czytania kolorową okładką i objętością zwiększoną do 20 stron. Nakład wynosi 950-1000 egz.

[...] W maju 2001 r. z okazji dziesięciolecia piwniczańskiego pisma lokalnego, redakcja opublikowała list:

No i coś gazeto, ani się obejrzałaś i już 10 lat [...]. Nauczyłaś się własnego języka, wyrobiłaś własne zdanie na to, co cię otacza, nabiłaś sobie niejednego guza, krasniałaś gdy cię chwalono, cieszyłaś się gdy cię po-lubiono i stałaś się oczekiwanym gościem w domach wielu czytelników, nie tylko piwniczian. Wydoroślałaś – choć kiedy patrzyliśmy na twoje pierwsze kroki, nikt z nas nie miał odwagi myśleć jak potoczą się twoje losy i jak daleko sięgną. Wypiękniałaś. Z szarej myszki stałaś się kolorową nastolatką, cieszysz nasze oczy i tak żal, że nie wszyscy twoi „rodziciele” doczekali tej radości... Podobasz się i tym, którzy co miesiąc oglądają

cię w nowej szacie, którym przynosisz wiadomości, przypominasz przeszłość, opowiadasz o ludziach i ich życiu, czasem pochwalisz lub przypniesz zasłużoną łatkę. Do jednych się uśmiechasz, innym pokazujesz język (grozić palcem nie masz odwagi), czasem denerwujesz, a może i rozśmieszasz choćby mimo woli? Jak każda nastolatka, jak w życiu. 120 razy odwiedziłaś twoich sympatyków prezentując im swoje 20 stron (lepszyc lub gorszych) czyli przez te 10 lat 4400 stron. Rozwijaj się dalej i ciesz tych, co cię lubią, nie narzucaj się tym, którzy cię nie chcą. Rozwijaj się, bo jesteś częścią naszego – zespołu redakcji – życia. Piękniej i doroślej – i z każdym numerem nieś ludziom to, czego oczekują, służ naszemu miasteczku i gminie najlepiej jak potrafisz, bo po to powołano cię do życia 10 lat temu.

W numerze złożono także podziękowania: osobom publikującym w gazecie swoje teksty i zdjęcia, pomocnikom technicznym, sponsorom i współpracującym sklepom. Na łamach gazety opublikowano także *Prześmiewki jubileuszowe* i dwa listy od czytelników.

[...] W maju 2006 r. gazeta świętowała piętnastolecie. Rocznicę uczczono podczas sesji Rady Miasta i Gminy, w której – oprócz radnych i burmistrza – wzięła udział redaktor naczelna, burmistrz Starego Sącza i radni powiatowi. Podczas spotkania prof. Zbigniew Siatkowski – gość specjalny – wystąpił z wykładem „Samorząd i jego miesięcznik: znaki dobrej wróżby”. W artykule *Zaczęło się w maju... 15-lecie ZNAD POPRADU* Maria Lebdowiczowa opisała pokrótce dotychczasową historię gazety, podkreślając godne podziwu zaangażowanie czytelników w jej współredagowanie. Szczególniejszą uwagę zwracał także rejestr nazwisk współpracowników – autorów tekstów i fotografii oraz dołączony do numeru rocznicowego dodatek specjalny „Góralko i styl”.

W maju 2007 r. poinformowano, że numery archiwalne zostaną zdigitalizowane na platformie Małopolskiej Biblioteki Cyfrowej, tworzonej przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Krakowie.

Jesienią 2007 r. rozpoczął się najtrudniejszy okres w dotychczasowej historii wydawania „Znad Popradu”, co wynikało z chęci przejścia kontroli merytorycznej nad pismem przez władzę lokalną. Było to nie do zaakceptowania dla Barbary Paluchowej i Marii Lebdowiczowej, które zrezygnowały z pełnionych obowiązków (próbą kontynuowania dotychczasowej linii redakcyjnej było wydawanie przez krótki okres „Głosu Nadpopradzia”). Po wielu zawirowaniach sytuacja wróciła do normy. Jak napisała Barbara Paluchowa: „We wrześniu 2008 r. dawny zespół redakcyjny «Znad Popradu» otrzymał propozycję odbudowy pisma, które redagowane [przez pewien czas] przez urzędników i osobę ściągniętą z N. Sącza, chyliło się ku upadkowi”⁴². W tym czasie na nowo podjęto próbę ponownego zaangażowania i zainteresowania czytelników „naszą gazetą”, a jednym z działań mających na celu poznanie opinii odbiorców była ankieta zamieszczona w numerze z grudnia 2008 r.

W maju 2009 r. „Znad Popradu” obchodziło swoje osiemnaste urodziny. W artykule *18 lat Znad Popradu* redakcja informowała, że:

[...] dorobek naszej lokalnej gazety [to] prawie 8 tys. artykułów, około 5 tys. zdjęć zgromadzonych jest w rocznikach znajdujących się w [...] Bibliotece Publicznej w Piwnicznej, Bibliotece Jagiellońskiej, w archiwum Biblioteki Narodowej w Warszawie oraz w Instytucie Prasoznawstwa.

W maju 2011 r. obchodzono dwudziestolecie pisma. Redaktor naczelna cieszyła zainteresowanie czytelników i zaangażowanie sporego grona stałych współpracowników oraz dawnego zespołu redakcyjnego.

W kwietniu 2012 r. w Nowinach koło Kielc odbyła się 106. Sesja Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej z rozstrzygnięciem konkursu im. red. Ryszarda Kubowicza na najlepiej graficznie złożoną gazetę, w którym „Znad Popradu” zostało laureatem I miejsca. W tym samym roku ukazała się monografia *Prasa sądecka od zarania do dziś 1891–2011*, zawierająca m.in. analizę treści publikowanych w „naszej gazecie”.

Pisząc o tym, prof. Ignacy S. Fiut stwierdził, iż „Znad Popradu”:

Eksponuje tematykę ogólnoinformacyjną i społeczną, uwypuklając jej lokalną specyfikę związaną przede wszystkim z pracą i projektami samorządowych władz lokalnych. Stosunkowo dużo na jego łamach pojawia się twórczości artystycznej o charakterze regionalnym, nierzadko publikowanej w języku gwarowym czarnych górali oraz teksty autorów łemkowskich i słowackich. Tematyka kulturalna zajmuje aż 37% jego powierzchni.

[...] W grudniu 2014 r. piwnicznańskiej gazecie po raz kolejny groziło przekształcenie w biuletyn urzędowy. W wyniku rozmów z przedstawicielami władzy ustalono, że cztery strony w „Znad Popradu” zostaną przeznaczone na materiały urzędowe.

W maju 2016 r. obchodzono jubileusz dwudziestopięciolecia „Znad Popradu”. Czwierćwiecze redakcyjnej pracy Barbara Paluchowa podsumowała następująco:

Towarzyszyliśmy życiu trzech pokoleń, urzędowaniu sześciu Burmistrzów i sporej grupy Radnych, którzy z Waszego mandatu zasiadali w Radzie Miasta i Gminy przez kolejne kadencje [...]. W miarę możliwości przez interwencje i nagłaśnianie problemów na łamach pisma, staraliśmy się pomóc tym z mieszkańców, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji. Żyliśmy tym, czym żyją mieszkańcy naszej „małej Ojczyzny” [...]. Posiadając niezależność merytoryczną, decydowaliśmy o doborze i publikacji tekstów i materiałów nadesłanych [...]. Mieliliśmy możliwość zamieszczania materiałów autorów, z których poglądami Redakcja się nie zgadzała oraz materiałów krytycznych i interwencyjnych, nienaruszających niczych dóbr osobistych. Nigdy nie drukowaliśmy anonimów.

Uroczystość jubileuszowa odbyła się 14 maja 2016 r. w sali widowiskowej Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury. Podczas spotkania wyświetlono prezentację multimedialną obrazującą historię pisma, złożono gratulacje i podziękowania redaktorom naczelnym – Marii Lebdowiczowej i Barbarze Paluchowej oraz współpracownikom redakcji. Świętowanie uświetnił występ zespołu „Dolina Popradu” oraz wokalistek: Natalii Zawalskiej i Patrycji Kotarby.

W numerze z maja 2016 r. Barbara Paluchowa poinformowała o rezygnacji z funkcji redaktor naczelnej. Nie chciała zgodzić się na wprowadzenie weryfikacji tekstów przed drukiem, zdecydowała poświęcić się pracy nad kolejną książką. Na łamach numeru znalazły się także liczne listy z gratulacjami z okazji jubileuszu, materiały podsumowujące dotychczasową historię pisma.

Pismem przez kilka miesięcy kierował zespół redakcyjny. W styczniu 2017 r. stanowisko redaktor naczelnej objęła Paulina Fabis-Rychel, która w artykule powitalnym napisała:

Nie ukrywam, iż jest to dla mnie zaszczyt, ale także największe wyzwanie w moim dotychczasowym życiu zawodowym. I nie tylko z perspektywy ogromu pracy, która mnie czeka, ale także (albo przede wszystkim) z powodu szacunku dla twórców naszej lokalnej gazety przez ostatnie 25 lat, zwłaszcza Pani Marii Lebdowicz i Pani Barbary Paluchowej.

W maju 2018 r. redaktorem naczelnym został Dariusz Izworski, a od listopada 2018 r. do stycznia 2019 r. obowiązki redaktor pełniła Teresa Ortyl. Po trwających niespełna trzy lata zawirowaniach i zebraniu zorganizowanym przez władze miasta w lutym 2019 r. na stanowisko redaktor naczelnej powróciła Barbara Paluchowa.

W tekście powitalnym informowała, że będzie starała się zdobyć zaufanie czytelników, kontynuując wypracowaną uprzednio linię działania:

Będziemy redagować [gazetę] zgodnie z regulaminem wewnętrznym [...]. Posiadając niezależność merytoryczną, i możliwość doboru i publikacji tekstów i materiałów nadesłanych, z możliwością dokonywania w nich skrótów i zmiany tytułów oraz zamieszczania materiałów autorów, z których poglądami Redakcja się nie zgadza, będziemy się starać, by „Znad Popradu” znów stało się – jak o nim mówiliście – NASZĄ gazetą.

W maju 2021 r. świętowano trzydziestolecie pisma. Na łamach wiosennych numerów ukazały się liczne gratulacje, listy od czytelników i instytucji oraz podsumowania dotychczasowej historii gazety.

W 2021 r. piwnicznańska gazeta została zgłoszona do konkursu o Nagrodę im. ks. prof. Bolesława Kumora w kategorii „Książka o Sądeczyźnie”. W jednym z artykułów na łamach „Sądeczanina” napisano:

Ktoś zapyta i słusznie: przecież to nie książka? Rzeczywiście ten periodyk nie jest książką, ale... Gdyby zebrać wszystkie miesięczniki „Znad Popradu”, które ukazały się drukiem na przestrzeni ostatnich trzydziestu lat to można byłoby z nich złożyć niejedną książkę. Miesięcznik „Znad Popradu” ukazuje się w dolinie Popradu już trzy dekady. (I. Michalec, „Znad Popradu” to dobro kulturowe miasta i gminy Piwniczna Zdrój)

W grudniu 2022 r. Barbara Paluchowa poinformowała czytelników o rezygnacji z funkcji redaktor naczelnej.

Dobiegła kresu moja niemal 30-letnia praca w gazecie „Znad Popradu” [...]. Patrząc na czas miniony, myślę, że udało mi się postępować rozumnie. [...] Żyjąc wśród Was, dzieląc z Wami radości i niepokoję, starałam się też, poprzez publikacje i interwencje gazety, pomagać rozwiązywać w sposób konkretny różne problemy, by choć odrobinę po-prawić jakość życia w tej naszej nadpopradskiej krainie [...]. Nieocenionymi i wspaniałymi Osobami okazali się współtworzący miesięcznik „Znad Popradu” Współpracownicy [...]. Im, oraz wszystkim innym, którzy w chwilach trudnych spieszyli z pomocą, wspierali mnie dobrym słowem, z całego serca dziękuję.

Na początku 2023 r. stanowisko redaktor naczelnej piwnicznańskiej gazety objęła Katarzyna Jarzębak, pisząc:

Noworoczne modyfikacje nie omijają też „Znad Popradu”. Pełne szacunku wobec dokonań dotychczasowych Redaktorek i Redaktorów naczelnych, Zespołów Redakcyjnych i wszystkich Współpracowników [...] z nadzieją i otwartością rozpoczynamy działanie w nieco innym składzie [...]. Czy sprostamy Państwa oczekiwaniom, a gazeta wciąż będzie stałym bywalcem w Państwa domach? Czy nadal z dumą i radością będziemy mogli mówić, że to wciąż ta sama „nasza gazeta”? Czas pokaże... A my dołożymy wszelkich starań, by tak właśnie było...

W artykule *Tak właśnie było* Maria Lebdowiczowa napisała:

Przepowiadano koniec gazety z odejściem Barbary Paluchowej. Na szczęście tak się nie stało. Dlaczego na szczęście? Bo we współczesnej historii Piwnicznej jest ona niezaprzeczalnym dorobkiem i dobrem. Stworzona i budowana cierpliwie zapisala wszystkie ważne wydarzenia i zmagania samorządu lokalnego, wydarzenia kulturalne i w sferze oświaty, zapisała ludzi tworzących tę historię. Uprzedzam zarzut: w dobie Internetu nie ma takiej potrzeby. W zasięgu [...] smartfona, komputera mamy wszystko natychmiast, dzieje się to na naszych oczach. Tak, to prawda, ale była epoka przedinternetowa. A co jeszcze będzie? Któż z nas wie.

JUBILEUSZ 30-LECIA



JUBILEUSZ 25-LECIA



„Znad Popradu” na przestrzeni czasu



fot. Katarzyna Jarzębak

